

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Czasopismo:

Wiadomości Samorządowe: dwutygodnik. Organ samorządów powiatowych i ziemskich
Ziem Zachodnich / redaktor Władysław Dalbor. Poznań, Komunalny Związek
Kredytowy Rok 3 1929 numer 12 (15 czerwca 1929), strony 189-204

Czasopismo zdigitalizowane i udostępnione cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Wiadomości Samorządowe



Dwutygodnik

Organ samorządów powiatowych i miejskich Ziem Zachodnich

renumerata:

Kwartalnie 3 zł
Półrocznie 6 „
Rocznie 12 „

Wydawca: Komunalny Związek Kredytowy

Redakcja i Administracja:

Poznań, ul. 27 Grudnia 8 — Telefon 51-74

P. K. O. 200 550

Redaktor odpowiedzialny: Dr. WŁADYSŁAW DALBOR

Ogłoszenia:

Od każdej $\frac{1}{8}$ części strony 15 zł. Przy powtarzających się ogłoszeniach opust od 10 procent do 30 procent. Dla samorządów 30 procent mniej.

Komunikaty Biura Samorządowego.

(Na tę rubrykę zwracamy szczególną uwagę)

Urlop Dyrektora Biura Samorządowego

Dyrektor Biura Samorządowego i Redaktor „Wiadomości Samorządowych” Dr. Dalbor wyjeżdża koło 20 czerwca rb. na miesięczny urlop. Rewizjami kas komunalnych kierować będzie przez ten czas p. Dyrektor Komunalnego Banku Kredytowego Adamczewski; opiekę zaś nad bieżącymi sprawami porad prawnych obejmie p. Kazimierz Motyliński, referendarz Magistratu m. Poznania.

Wypłata dodatku komunalnego do idealnego podatku przemysłowego

W ślad za naszym komunikatem w poprzednim numerze donosimy, że według zawiadomienia Związku Miast Polskich Ministerstwo Skarbu pismem z 30 marca rb. do Izby Skarbowej w Poznaniu Nr. 2845 rozstrzygnęło odwołanie Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu przeciw wymiarowi omawianego podatku, przesłane przez Wielkopolską Izbę Skarbową do Ministerstwa Skarbu w dniu 15. I. 1927 r. L. 23510/26 II. b.

Wobec tego ustąpiła przeszkoda, która nie pozwalała Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu wypłacić komunom reszty powyższego podatku. Miasta, które dodatku tego dotychczas nie otrzymały, winny zatem ponowić swojej wnioski do Dyrekcji Kolei Państwowych o

przekazanie odnośnych sum do Kas Skarbowych celem wypłaty komunom i powołać się przytem na tę wiadomość.

W razie gdyby przekazanie sum nie nastąpiło w przeciągu miesiąca od ponowienia wniosku, prosimy nam o tem donieść, a wtedy zwrócimy się do Ministerstwa Komunikacji.

II-gi Ogólno-Państwowy Zjazd Meljoracyjny

Zjazd się zbiera w Warszawie i obradować będzie od 17 do 20 czerwca w Gmachu Politechniki Warszawskiej. Jest przewidywany przyjazd licznych gości z państw słowiańskich. Po zjeździe odbędzie się szereg wycieczek do Puław, na Wystawę Krajową w Poznaniu, stąd do Krakowa, Wieliczki oraz Grębowa, w celu zwiedzenia meljoracyjnych torfowisk. Wycieczka trwać będzie od 20 do 23 czerwca. Udział członkowski w Zjeździe wynosi 15 zł. Można je wpłacić w dniu Zjazdu w Biurze.

Bliższych szczegółów o Zjeździe udzielają:

1. Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu w Warszawie. Adres: Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, ul. Kopernika 30, tel. miastowy 158-01 i telefon międzymiastowy 158-39.

2. Sprawy prasowe załatwia: Biuro Urzędzeń Rolnych Kółek Rolniczych w Warszawie. Adres — ul. Zielna 19, telefon miastowy i międzymiastowy 131-89.

Wystawa Samorządowa na P. W. K.

Wystawa samorządowa na Powszechnej Wystawie Krajowej ma dla samorządu wielkie znaczenie, jeszcze większe może, niż dla innych działów. Ma znaczenie dla działalności samego samorządu, jako rachunek sumienia z pierwszego dziesięciolecia spojrzenie wstecz i wyciągnięcie wniosków z wyniku na przyszłość oraz wykazanie dorobku swego przed społeczeństwem — t. zn. te cele, jak każdy inny dział pracy publicznej, a w szczególności także organy państwowe. Ponadto jednak dołączają się przy samorządzie dwa względy, które podnoszą ważność tego pokazu: najpierw, że samorząd pokazuje swój dorobek nie tylko tam, gdzie dawniej na czele jego stali obcy, ale nawet tam, gdzie go wogóle dawniej nie było; po drugie, że samorząd w Polsce przechodzi przesilenie: kryzys ustrojowy i kryzys ideowy, zasadniczy; że dalej coraz śmielsze są krytyki na rzekome zbytnie sięganie do kieszeni obywateli na wydatki komunalne, co czyni wszystkich podatniejszymi na dawanie ucha twierdzeniom o przeżyciu się samorządu, zaciera jasne pojęcia o jego niezbędności.

Niechże, kto ma takie wątpliwości, pójdzie na wystawę samorządową i przyglądając się tym wszystkim działom i dziedzinom pracy, temu szalonemu postępowi w wielu z nich, tym wielkim dzielom i akcjom, a przede wszystkim temu ogromowi zadań, które ciąży na samorządzie i które ciągle na niego się zwalają i zapyta się: Czy jest możliwe mówić o zmierzchu, czy nawet o jakimkolwiek ograniczeniu samorządu, skoro zadania jego ciągle rosną i coraz więcej z postępowem demokratyzacji i cywilizacji od niego się wymaga? Czy można sobie dalej wyobrazić, że gdyby odebrano swobodę decyzji społeczeństwu miejscowemu w tych poczynaniach, czy choćby je bardzo ograniczono, ktoś inny, a mogłaby to być tylko biurokracja państwowa, zrobiłby to wszystko tańszym kosztem, prędzej i celowiej? Zdaje się, że ktokolwiek choć trochę przygląda się życiu publicznemu, ten powie, że w wielkim i dlatego ciężkim zarządzie państwowym kosztowałoby to wszystko daleko więcej, byłoby w wyniku daleko mniejsze, a wykonanie przewlekłoby się wskutek licznych instancji i wątpliwości w nieskończoność.

Więc albo ująć zadań samorządowi i wstrzymać postęp cywilizacji, albo powiedzieć sobie i innym raz stanowczo, że samorząd to nie wymysł ani forma tylko, ale istotna konieczność, która się niczem nie da zastąpić, bo on jest pierwszą komórką pracy publicznej, pierwszą potrzebą społeczeństwa, a zatem podstawą państwa; że zatem państwo musi uważać go za

część siebie samego, a społeczeństwo widzieć w nim najbliższą komórkę państwową.

Należy też podnieść z wielkim zadowoleniem, że publiczność, zwiedzająca P. W. K., odwiedza licznie pawilon wystawy samorządowej, widocznie wyczuwa sama jej znaczenie. Ogrom prac dokonanych i ich różnorodność zatrzymuje zwiedzających na długo w pawilonie, każdy przytem szuka swoich stron i porównywa ich urządzenia z urządzeniami innych miejscowości. Widać osoby stojące długo przy jednym stoisku, przyglądające się z zainteresowaniem pewnym eksponatom. Wartość zatem wystawy samorządowej pod względem uświadamiania społeczeństwa jest olbrzymia.

Obecna polska wystawa samorządowa jest prawie wyłącznie pokazem prac dokonanych i osiągniętego postępu. Nie o metody pracy, nie o ustrój, nawet nie o stałe wzory na razie chodziło, ale o wykazanie, kto co zrobił i jak to zrobił. Także nie o to, co kto z dawnych czasów miał i ma, tylko co się zmieniło w czasach polskich. Dlatego wystawa jest jednolita bez uwzględniania dzielnic i dlatego usiłuje wykazać prawie wszędzie wyłącznie postęp, a cały stan posiadania tylko tam, gdzie chodzi o ocenienie, ile brak jeszcze do koniecznego minimum.

Wystawa Samorządowa jest organicznie związana z Wystawą Rządową, pomieszczoną w głównej części w wielkim gmachu rządowym naprzeciw. Wielkie działy administracji samorządowej, jak przede wszystkim: opieka społeczna, szkolnictwo, rolnictwo, drogi, wychowanie fizyczne, są częścią administracji państwowej i znajdują swoją nadbudowę w ministerstwach. Wskutek tego wystawa rządowa i samorządowa musiały być uzgadniane i o ile chodzi o dane ogólne, znajdują się one głównie w wystawach poszczególnych ministerstw.

Wystawa poszczególnych samorządów, chociaż widocznym jest, że kierowała się tymi samymi celami przewodnimi, wykazuje duże różnice tak w opracowaniu poszczególnych działów, jak w stosowaniu środków pokazowych i ich wykonaniu. Jest to dla wystawy korzystne, bo rozwinęto wszędzie osobną pomysłowość i dano w wyniku cały szereg wzorów: lepszych i gorszych. Ocenę tych wzorów, konieczną dla przyszłych podobnych poczynąń i techniki wystawowej, odłożyć należy na później. Dziś trzeba przede wszystkim dać pogląd na rzecz istotną, t. j. na ogrom wystawionej pracy samorządowej.

Wystawa dzieli się na następujące grupy:

1. Wspólna wystawa miast.
2. Osobne sale miast wielkich i przedziały miast średnich.

3. Samorządy powiatowe i komunalne kasy oszczędności z bankami komunalnymi.
4. Samorządy wojewódzkie Ziemi Zachodnich.

Przedstawimy je w kolejnym porządku.

Wspólna wystawa miast

zorganizowana przez Biuro Związku Miast Polskich, zajmuje wielki przedsionek pawilonu, ozdobiony u góry pięknym fryzem z herbami kilkudziesięciu miast polskich. Wykonał go p. Wilhelm Rudy z Poznania, w którego atelier plastycznym wykonana też została większość modeli oraz obrazowa statystyka (malowana na drzewie w rozmaitych kolorach) w salach Związku Miast, Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego oraz Samorządów Wojewódzkich. Na ścianach przedsionka kilimy z Pokucia i tablice z ogólną statystyką finansów miejskich; dalej dochody i wydatki według działów gospodarki komunalnej.

Główna wspólna wystawa miast znajduje się w tyle pawilonu na lewo od wejścia głównego w dużej sali, pełnej eksponatów.

Zwracają uwagę śliczne, jak zabawki, modele z jasnego drzewa miasta *Radomia*: ga-

zownia, rzeźnia miejska, wieża ciśnień oraz wielki plan plastyczny miasta. *Kielce* wystawiły duży projekt stadjonu, *Kołomyja* — elektrownię, *Łowicz* — rzeźnię, *Piotrków* miejską halę targową, *Leszno* — gmach straży pożarnej i plan miasta, *Września* — rozmaite eksponaty, *Toruń* (oprócz własnej wystawy) — ogród Jordankowski i miejską halę targową, *Tczew* — domy mieszkalne, *Kościan* — gimnazjum; dalej rozmaite eksponaty wystawiły *Zgierz*, *Olkusz*, *Pszczyna*, *Tomaszów Mazowiecki* i *Ostrów Mazowiecki*. Poza to przedstawił Związek Miast Polskich statystykę ogólną działalności miast w obrazach, przeźroczach, fotografiach i wykresach, a zatem tramwaje, elektrownie, gazownie, rzeźnie, hale targowe, targowiska, cegielnie, łaźnie, gmachy administracyjne, drogi, bruki, ulice i mosty; sierocińce i przytulki, żłóbki, szpitale, łaźnie, studnie, parki, kąpieliska, szkółki drzewek, personel lekarski, szkolnictwo, przedszkola, wzrost szkół i budynków szkolnych, teatry miejskie i kina, daty z rozbudowy miast, z ruchu ludności itd.

Kino Związku Miast pokazuje widoki miast całej Polski, a osobny katalog wystawy obejmuje całość eksponatów. (C. d. n.) W. D.

Kary za spóźniane zgłaszanie pracowników do kasy chorych. Odsetki za zwłokę w opłacie składek.

Według art. 15 ustawy z dnia 19. V 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby pracodawcy obowiązani są w ciągu 3 wzgl. 5 dni od daty przyjęcia lub zwolnienia cownika zawiadomić o tem pisemnie zarząd kasy chorych. Tyczy się to również samorządów odnośnie do ich pracowników, podlegających temu ubezpieczeniu. Jeśli pracodawca przepisowi temu nie uczyni zadość, to na podstawie art. 16 i w związku z art. 51 ust. I. zarząd kasy ma prawo ściągnąć składki nietylko za czas faktycznego zatrudnienia, lecz aż do dnia w którym dowiedział się o niezgłoszeniu. Prócz tego kasa ma prawo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia jedno- do pięciokrotnej kwoty zaległych składek, jako pewien szczególny rodzaj kary.

W praktyce wynikają z tego takie oto, wprost nieprawdopodobne ciężary: Przypuśćmy, że ktoś zatrudnia chociaż tylko przez przeciąg jednego dnia 1-go pracownika za wynagrodzeniem 9 zł. Składkę w myśl art. 51 ust. I. oblicza się zawsze za pełny tydzień i wynosi ona (grupa XII) w całości 4,44 zł. Przypuśćmy jednak, że przez zapomnienie pracownika tego nie zgłoszono do ubezpieczenia, a kasa chorych dowiaduje się o tem dopiero po 3 latach. Wtenczas oblicza się składkę nie za czas

faktycznego zatrudnienia danego pracownika, ani nie za jeden tydzień, lecz aż do czasu, w którym kasa dowiedziała się o niezgłoszeniu, czyli za 3 lata, mimo że czas faktycznego zatrudnienia wynosił tylko jeden dzień. Składka wynosi wtedy $4,44 \text{ zł} \times 156 \text{ tygodni} = 692,64 \text{ zł}$. Nadto tytułem dalszej kary za niezgłoszenie zarząd kasy pobiera składki dodatkowe od jedno- do pięciokrotnej kwoty składki zasadniczej, czyli $692,64 \text{ zł} \times 5 = 3463,20 \text{ zł}$. Ogółem płaci się wtenczas $692,64 \text{ zł} + 3463,20 \text{ zł} = 4155,84 \text{ zł}$. Drugi przykład: Pewien przedsiębiorca krawiecki przyjął w drodze przetargu publicznego prace krawieckie za umówioną cenę od wykonanej sztuki. Pracę rozdzielił pomiędzy szereg krawców, zatrudniając ich przytem parę tygodni, niektórych nawet tylko kilka dni, jednak z pominięciem ubezpieczenia. Kasa chorych dopatruje się tu stosunku najmu pracy i wzywa pracodawcę do opłaty składek. Składki, gdyby były obliczone za czas faktycznego zatrudnienia, wyniosłyby w sumie zaledwie paręset złotych. Kasa jednak oblicza sobie składki aż do czasu, w którym dowiedziała się o niezgłoszeniu, a ponieważ dowiedziała się o tem dość późno, więc składka pojedyncza opiewała na sumę przeszło 20.000 złotych. Do tego doliczono tytułem zaniedbania

obowiązku zgłoszenia 5-krotną kwotę dodatkową w sumie przeszło 100.000 zł, tak, że ogólna „składka” wyniosła lawinową kwotę przeszło 120.000 zł.

Podobne ciężary wynikają z zaniedbania wzgl. zapomnienia odmeldowania pracowników z kasy chorych w terminie przepisany. Według art. 51 ust. I. składki należy płacić nie do czasu faktycznego zaprzestania pracy przez ubezpieczonego, lecz aż do dnia odmeldowania go z kasy. Przepis ten (przejęty z ustaw niemieckich) jest niewątpliwie celowy, a przede wszystkim konieczny dla utrzymania porządku rejestracyjnego w kasie oraz w celu zapobieżenia bezprawnemu korzystaniu ze świadczeń kasy. Do jakich konsekwencji prowadzi to jednak w praktyce, zwłaszcza jeżeli kasa chorych nie kieruje się ostrożnością i umiarkowaniem przy korzystaniu z tego prawa. Przykład: Pracodawca przyjął pracownika A. i zgłosił go w terminie przepisany do ubezpieczenia. Po tygodniu stosunek roboczy zostaje rozwiązany i w miejsce pracownika A. przyjmuje się nowego pracownika B. Po krótkim czasie pracownik B. odchodzi i w miejsce jego angażuje się znów innego pracownika C. Pracodawca zgłosił do kasy tylko pierwszego pracownika A. Pracowników B. i C. nie zgłosił, lecz również nie odmeldował pracownika A. a płacił za niego w dalszym ciągu składki poprzez czas zatrudniania pracownika B. a potem i pracownika C. Pracodawca w tym wypadku nie pokrzywdził kasy finansowo, ponieważ mimo zmian personalnych płacił regularnie składki za faktycznie zatrudnianą tylko jedną osobę, a niedokonywanie formalnego obowiązku przemeldowania jest wykroczeniem (jeżeli tak to wogóle nazwać można) raczej tylko natury porządkowej. Co jednak czynią w takich wypadkach kasy chorych? Otóż ponieważ składki należy płacić aż do dnia zawiadomienia kasy o zaprzestaniu przez ubezpieczonego pracy, kasa pobiera za pracownika A. składki aż do dnia nadejścia formalnego odmeldowania. Mimo więc, że pracownik ten faktycznie, zatrudniony był tylko jeden tydzień, dzięki nieodmeldowania go, składki trzeba płacić nadal aż do (art. 54 ust. I.) i to nawet w takich wypadkach, czasu ustawowego przedawnienia, tj. do 3 lat gdyby pracownik ten w międzyczasie stał się członkiem innej kasy chorych. Niezależnie od tego żąda kasa formalnego zameldowania następnych pracowników B. i C. Tych ostatnich zgłasza się w takich wypadkach oczywiście za późno, wobec czego kasa na podstawie art. 16 za obu pracowników pobiera osobno składki za czas od rozpoczęcia pracy aż do dnia, w którym dowiedziała się o niezgłoszeniu, a ponadto jeszcze składki dodatkowe od jedno do pięciokrotnej.

Tymczasem gdy z jednej strony kasa chorych ma prawo pobierać składki aż do dnia formalnego odmeldowania danego pracownika, bez względu na to, jak długo trwał faktyczny stosunek służbowy wzgl. roboczy, to z drugiej strony członkostwo, a zatem i prawo do świadczeń, ustaje już z chwilą zaprzestania pracy (art. 13). Kasa może więc nawet za 3 lata pobierać składki, nie mając z tego tytułu żadnych obowiązków.

Co się tyczy prawa pobierania przez kasę chorych, w razie spóźnionego zgłoszenia, jedno do pięciokrotnej kwoty dodatkowych składek, to przede wszystkim zaznaczyć należy, że nie jest to żadną nowością w prawie polskim, jak się często mylnie sądzi. Właśnie przepis ten jest wzorowany na niem. ordynacji ubezp. z 1911 r. Jeśli pracodawca według tych przepisów dawniej nie zgłosił pracownika w przepisany czas (również 3 dni) do kasy chorych, podlegał ukaraniu grzywną przez urząd ubezpieczeń na podstawie § 530, który brzmi:

„Wer seiner Pflicht zuwider Versicherungspflichtige nicht anmeldet, kann, falls er vorsätzlich handelt, mit Geldstrafe bis zu dreihundert Mark, und falls er fahrlässig handelt, mit Geldstrafe bis zu einhundert Mark bestraft werden.“

Przepis powyższy przejęty jest prawie dosłownie w ustawie polskiej w art. 95, który postanawia:

„Za niezawiadomienie kasy przez pracodawcę w terminie, wskazanym w art. 15 ust. I. o przyjęciu do pracy osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, Urząd Ubezpieczeń na wniosek Zarządu Kasy, może orzekać, w razie umyślnego wykroczenia kary pieniężne do 300 mk, w razie zaś niedbalstwa do 100 mk.“

Dalej przepisuje zaraz następny § 531 niem. ordynacji:

„Sie (kasa) kann dem Bestraften ausserdem die Zahlung des Ein- bis Fünffachen der rückständigen Beiträge auferlegen.“

Ten przepis jest znowu odpowiednikiem art. 16 ustawy polskiej.

Nie wiadomo jednak, czy z powodu niedostatecznego wglębenia się w przepisy niemieckie, czy też z innych powodów, nie połączono w ustawie polskiej postanowień karnych (art. 95) z przepisami o składkach dodatkowych (art. 16) tak, jak je łączyła niem. ordynacja. Mianowicie prawo nakładania na codawców jedno do pięciokrotnej kwoty dodatkowych składek na podstawie § 531 (art. 16 ustawy polskiej) uzależnione było od uprzedniego prawomocnego ukarania pracodawcy grzywną w myśl § 530 (art. 95 ustawy polskiej). Wynikało to z wyraźnego brzmienia § 531, że kasa może nałożyć składki dodatkowe

„dem Bestraften“. Takie połączenie obu sankcyj karnych było słuszne, albowiem należało w pierw w postępowaniu karnym ustalić, czy pracodawca, nie zgłaszając danego pracownika do kasy chorych wogóle, wzgl. czyniąc to w terminie spóźnionym, działał „vorsätzlich“, czy „fahrlässig“, czy też nie zachodziło ani jedno ani drugie. Jeśli nie można było pracodawcy udowodnić ani rozmyślnego wykroczenia (vorsätzlich) ani niedbalstwa (fahrlässig), wtenczas odpadało ukaranie, a temsamem i prawo pobierania przez kasę składek dodatkowych. Dzięki takiemu ujęciu kwestji nakładanie dodatkowych opłat było dawniej rzadkością, co stwierdzamy na podstawie praktyki, zwłaszcza że nawet w wypadkach niewątpliwego faktu wykroczenia przeciw obowiązkom meldunkowym urząd ubezpieczeń *mógł*, a nie musiał karać za to pracodawcy grzywną, a temsamem dawać kasie podstawy do wymierzania dodatkowych opłat, podobnie jak obecnie według art. 95 ustawy polskiej władza odwoławcza *może*, a nie musi wymierzać tego rodzaju kar.

Według ustawy polskiej jednak w razie uchybienia przepisom meldunkowym kasa chorych może dowolnie albo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia jedno- do pięciokrotnej kwoty składek dodatkowych na podstawie art. 16 albo wnieść o ukaranie go grzywną na podstawie art. 95, a nawet skorzystać z obydwu sankcyj karnych i to bez potrzeby kierowania się przytem pewną zasadą kolejności, jak to przewidywało prawo niemieckie i jak to niewątpliwie ustawodawca polski chciał również unormować. Art. 16 bowiem pozwala kasie ściągać składki dodatkowe, przyczem ani słowem nie wspomina o tem, kiedy to może nastąpić, czy dopiero po ukaraniu pracodawcy grzywną na podstawie art. 95, czy przedtem, czy wogóle niezależnie od ukarania. W takim stanie rzeczy słusznie orzekł Najw. Tryb. Adm. w dniu 8. 2. 1928 r. (I. rej. 5106/26):

„Z postanowienia art. 16 ustawy o kasach chorych wynika, że Zarząd Kasy ma prawo według swego uznania nakładać na wszystkich pracodawców bez wyjątku, którzy nie zgłosili pracowników do kasy chorych w ustawowym terminie, obowiązek zapłacenia jedno- do pięciokrotnej kwoty zaległych składek, że zatem nałożenie przez Zarząd Kasy na pracodawcę tego obowiązku uzależnione jest jedynie od faktu niezgłoszenia podlegającego ubezpieczeniu pracownika w ustawowym terminie, nie zaś, jak tego wymaga art. 95 ustawy dla kar tam wymienionych, od ustalenia winy względnie złej woli lub niedbalstwa ze strony pracodawcy“.

Aby więc mieć na podstawie art. 95 nałożyć na pracodawcę, za uchybienie przepisom

meldunkowym, grzywnę, która obecnie wynosi i wzgl. 3 złote, potrzeba dopiero ustalenia winy, złej woli lub niedbalstwa, gdy tymczasem do nałożenia pięciokrotnej kwoty dodatkowych składek, wynoszących często tysiące złotych, wystarczy sam fakt niezgłoszenia. Niekonsekwencja ta, którą popełnił ustawodawca, nie ściśle wzorując się na przepisach niemieckich, daje się odczuwać pracodawcom często bardzo dotkliwie, zwłaszcza, że kasy chorych, wobec swej niezaprzeczalnie trudnej sytuacji finansowej, traktują w licznych wypadkach prawo nakładania dodatkowych opłat *nie jako środek przeciw wykroczeniom meldunkowym, lecz jako źródło dochodu*. Nie można przecież uważać za karę administracyjną kwoty 1800 złotych, żądanej od uboższego rzemieślnika obok około 15 złotych składki normalnej!

Należy zaznaczyć, że składki dodatkowe obliczają kasy chorych w bardzo licznych wypadkach w sposób, wskazany na wstępie, który jest sprzeczny z ustawą. O ile chodzi o składkę zasadniczą, to w granicach 3-letniego okresu przedawnienia (art. 54) kasa ma niewątpliwie prawo pobierać ją za czas od dnia rozpoczęcia przez daną osobę pracy aż do dnia zgłoszenia jej na członka względnie do dnia powzięcia wiadomości o niezgłoszeniu, bez względu na to, jak długo trwał faktyczny stosunek roboczy wzgl. służbowy. Natomiast składki dodatkowe od jedno- do pięciokrotnej może kasa pobierać tylko *za czas faktycznego zatrudnienia*. Wynika to z wyraźnego brzmienia art. 16, którego ostatnie zdanie brzmi: „Prócz tego Zarząd Kasy ma prawo nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia jedno- do pięciokrotnej kwoty *zaległych* składek“.

Przykładowe obliczenie.

Robotnik był zatrudniony w czasie od 1 do 14 stycznia 1929 r., czyli przez 2 tygodnie, za wynagrodzeniem 50 zł tygodniowo. Składka (grupa XI) wynosi za jeden tydzień 3,87 zł, czyli za 2 tygodnie $3,87 \text{ zł} \times 2 = 7,74 \text{ zł}$.

Zgłoszenia nie dokonano i kasa dowiadyuje się o tem dopiero 1 czerwca, czyli po upływie 22 tygodni od rozpoczęcia pracy.

Kasa ma prawo pobrać składkę za czas od rozpoczęcia pracy, tj. od 1 stycznia, aż do dnia powzięcia wiadomości o niezgłoszeniu, czyli do 1 czerwca. Składkę zasadniczą płaci się wtenczas za 22 tygodnie po 3,87 zł tygodniowo, czyli $22 \times 3,87 = 85,14 \text{ zł}$.

Prócz tego przysługuje kasie prawo pobrania 5-krotnej kwoty składek *zaległych*. Zaległą składkę stanowi kwota należna kasie za czas *faktycznego* zatrudnienia, t. j. za czas od 1 do 14 stycznia w sumie 7,74 zł. Pięciokrotna kwota *zaległych* składek wynosi $7,74 \text{ zł} \times 5 = 38,70$. Ogółem należy się zatem kasie 123,84 zł.

Kasy chorych tymczasem obliczają swe należności następująco:

Gdyby robotnik został zgłoszony w przepisany terminie (3 wzgl. 5 dni), składkę pobierałaby kasa za czas faktycznego zatrudnienia, czyli za 2 tygodnie, (od 1—14 stycznia) po 3,87 złotych tygodniowo $\times 2 = 7,74 \text{ zł}$

Ponieważ zgłoszenia nie dokonano, kasie należy się składka za 22 tygodnie po 3,87 zł tygodniowo = 85,14 zł

Pięciokrotną kwotę składek dodatkowych policza sobie kasa również za 22 tygodnie, czyli $85,14 \text{ zł} \times 5 = 425,70 \text{ zł}$

Ogółem zatem policza sobie kasa 510,84 zł, zamiast 123,84 zł!

Jeżeli kasa chorych w stosunku do 7,74 zł składki *zaległej* żąda 425,70 zł opłat dodatkowych, to kwota tych dodatkowych opłat nie jest 5-krotną, lecz 55-krotną ($425,70 : 7,74 = 55$).

Należy przytem zwrócić uwagę na jeszcze jedną, ważną okoliczność. Nakładanie dodatkowych opłat dokonują kasy chorych zwykle w następujący, bardzo uproszczony sposób. Po stwierdzeniu faktu niezgłoszenia pracownika wzgl. zgłoszenia go w terminie spóźnionym, sprawę przedstawia się dyrektorowi kasy. Ten wydaje osobiście zarządzenie do nałożenia na pracodawcę dodatkowych opłat, określa ich wysokość, podpisuje wraz z jednym członkiem zarządu nakaz płatniczy, który potem doręcza się bez wszystkiego stronie. *Tego rodzaju nakazy płatnicze należy zaczepiać z powodu braków formalnych.* Według art. 76 p. c) o obowiązku płacenia składek dodatkowych na podstawie art. 16 orzeka zarząd kasy. Nie wystarczy zatem, że nakaz płatniczy jest podpisany w imieniu zarządu przez dyrektora kasy i jednego członka zarządu, lecz dla ważności orzeczenia kasa winna udowodnić, że składek dodatkowych żąda się na podstawie uchwały zarządu, dołączając do orzeczenia oryginalny lub poświadczony za zgodność protokół z posiedzenia zarządu. Należy przytem zważać, aby z protokołu wynikało jasno przedewszystkiem: kto ma płacić, za kogo, za jaki czas i ilekrotną kwotę. Zdarza się bowiem, że kasa dołącza do orzeczenia karnego wyciąg z protokołu posiedzenia zarządu tej treści:

Nasza gmina wiejska a nowe ustawodawstwo.

Od kilku lat toczy się na łamach prasy fachowej dyskusja na temat ustroju przyszłej gminy wiejskiej w Polsce, przyczem wysuwane są dwie koncepcje: gmina zbiorowa, jaka istnieje w b. zaborze rosyjskim, a z drugiej strony — gmina jednostkowa, istniejąca w innych częściach Państwa. Mimo, że kwestja ta do-

„W sprawach od 1—17 nałożono pięciokrotną kwotę.”

W końcu należy jeszcze wyjaśnić ważną kwestję *odsetek za zwłokę* w uiszczaniu składek ubezpieczeniowych. Art. 54 ust. II. postanawia, że od zaległych składek ubezpieczeniowych należy uiszczać kasie chorych odsetki zwłoki w wysokości 6 od sta za rok. Obowiązany do zapłaty staje się winnym zwłoki w zapłacie, jeżeli nie uiszcza należności za odnośny okres płatności w ciągu następnego miesiąca i nie otrzyma zezwolenia na odroczenie z wyraźnem zwolnieniem od odsetek zwłoki.

Do powyższego przepisu Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu pod datą 29 lutego 1924 r. (I. dz. O. U. 844/24) wydał takie oto zarządzenie dla kas chorych w województwach poznańskim i pomorskim, w związku z ustawą z dnia 6. 12. 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe (Dz. U., poz. 1044):

„Termin zwłoki pozostaje nadal jak dotąd, jeżeli dłużnik nie uiszcza należności za odnośny okres płatności, w ciągu następnego miesiąca i nie otrzyma zezwolenia na odroczenie z wyraźnem zwolnieniem od odsetek zwłoki (art. 54 ust. II ustawy z dnia 19. 5. 1920 r.).

Po upływie miesiąca stanowiącego o terminie zwłoki, kasy winny pobierać 2% w stosunku miesięcznym jako odsetki zwłoki, a to na podstawie art. 10 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127, poz. 1044)“.

Powyższe zarządzenie Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń jest niezgodne z przepisami prawnymi. Powołany w zarządzeniu przepis artykułu 10-go ustawy z dnia 6. 12. 1923 r., który zresztą z dniem 1. 8. 1924 r. zniósła ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. poz. 721), mówi wprowadzić o odsetkach za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, lecz od *danin*, a nie od składek do kas chorych.

Zatem kasy chorych, o ile pobierają za zwłokę w opłacie składek ubezpieczeniowych odsetki wyższe od przewidzianych w art. 54 ust. I ustawy z dnia 19. 5. 1920 r. o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby, tj. więcej niż 6% w stosunku rocznym, czynią to bezprawnie.

W. G.

tymczas jest jeszcze otwarta i że jednolity typ gminy wiejskiej nie został jeszcze wprowadzony w całem Państwie, ustawodawstwo nasze jednak od czasu odzyskania niepodległości przesądza ustrój gminy w całem Państwie na korzyść gminy zbiorowej.

Bo czyż może być inaczej, skoro żadna prawie ustawa czy rozporządzenie, o ile nie są specjalnie wydane dla b. dzielnicy pruskiej, nie liczy się z odmiennym ustrojem gmin wiejskich, istniejącym na terenie poszczególnych b. zaborów, lecz jednakowo traktują prawa i obowiązki gmin wiejskich zbiorowych i jednostkowych, obejmując je jednym mianem „gmina”. Gdy jakkolwiek ustawę lub rozporządzenie, w których mowa o gminie, rozpatrzmy pod kątem widzenia organizacji gminy, to przekonamy się, że dostosowane są one do warunków gmin zbiorowych, a natomiast nie odpowiadają warunkom naszych gmin jednostkowych.

Nadto ustawodawstwo nie liczy się zupełnie z instytucjami dawniejszych naszych komisarjatów obwodowych, a dzisiejszych wójtostw, które w naszych warunkach nadawałyby się lepiej, niż gminy do spełniania zadań t. zw. poruczonego zakresu działania gmin, gdyż pod tym względem wójtostwa są podobne do gmin zbiorowych i posiadają przede wszystkim podobny aparat urzędowy. Podobnie zapomina się często w ustawach o istniejących u nas obszarach dworskich, które są przecież samoistnymi jednostkami administracyjnymi narówni z gminami.

Jako stykający się bezpośrednio z życiem praktycznym naszych gmin, muszę zaznaczyć, że traktowanie przez ustawodawstwo gminy jednostkowej narówni z gminą zbiorową, stanowi u nas w praktyce największą dziś bolączkę nie tylko administracji samorządowej, ale i państwowej.

Wiemy, że gmina jednostkowa, jaka istnieje u nas, a gmina zbiorowa w b. zaborze rosyjskim, są to jednostki o odmiennym ustroju i zakresie działania i mimo wspólnej nazwy różnią się między sobą zasadniczo. Gmina zbiorowa, jako gmina duża, o kilku tysiącach mieszkańców i składająca się z kilkuczy kilkunastu wsi (osad), posiada własny aparat urzędowy z kilku stałymi pracownikami, posiadającymi odpowiednie kwalifikacje. Zgoła inaczej przedstawia się nasza gmina jednostkowa czyli jednowioskowa, która jest naogół mała, finansowo i gospodarczo słaba, nie posiada żadnego aparatu urzędowego i ani jednej siły zawodowej. Gmina nasza odpowiada wsi czy osadzie w b. zaborze rosyjskim, którą reprezentuje sołtys i gromada.

Sołtys, który wyłącznie załatwia wszelkie urzędowe sprawy gminy, jest urzędnikiem honorowym, wybieranym z grona członków gminy zasadniczo na lat trzy. Sołtys jest niepłatny, otrzymuje tylko odszkodowanie (płatnego można ustanowić jedynie w gminach ponad 2.000 mieszkańców, co należy do wyjątków). Głównym zajęciem sołtysa jest jego osobisty zawód,

z którego ma utrzymanie, urząd zaś stanowi jego zajęcie uboczne, któremu może się oddawać tylko w chwilach wolnych od pracy.

Tych istotnych i głębokich różnic nie można pomijać w ustawodawstwie, jeżeli nie ma na tem ucierpieć względnie zupełnie upaść sprawność administracji.

Dla poparcia moich wywodów, że ustawodawstwo dostosowane jest do warunków gminy zbiorowej, a nie odpowiada ustrojowi gmin jednostkowych, przytaczam kilka przykładów.

Ustawa z dnia 22. II. 1925 o nadzorze państwowym nad buhajami w art. II postanawia: „Termin wprowadzenia w życie postanowień ustawy na obszarze poszczególnych powiatów lub części powiatów określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa ogłoszone w Dzienniku Ustaw, wydane na podstawie wniosku właściwego związku powiatowego samorządu terytorjalnego, powziętego po zasięgnięciu opinii rad gminnych wszystkich gmin, na których obszarze zamierzone jest wprowadzenie w życie postanowień niniejszej ustawy...”. Gdyby zatem chodziło o wprowadzenie w życie tej ustawy na terenie całego powiatu, należałoby — według postanowień ustawy — zasięgnąć opinii rad gminnych wszystkich gmin w powiecie. Wynika z tego, jakoby rady gminne istniały we wszystkich gminach i jakoby były one wyrazicielem ludności całego powiatu; niewątpliwie tak jest, jeżeli chodzi o gminy w b. zaborze rosyjskim. Tymczasem u nas rady gminne istnieją tylko w większych gminach i to w tych, w których liczba uprawnionych do głosowania wynosi ponad sto osób; gmin takich jest np. w powiecie obornickim 42 na ogólną liczbę 114, w pozostałych gminach jako ciała uchwalające są zgromadzenia gminne, o których ustawa milczy, tak samo, jak nie żąda opinii obszarów dworskich, niemniej w tej sprawie zainteresowanych. Również rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy oraz wzory kwestjonariuszy dostosowane są do warunków gminy zbiorowej.

Rozporządzenie z dnia 28 marca 1927 o kasowości i rachunkowości związków komunalnych przekracza w znacznej mierze zdolności techniczne naszych gmin wiejskich, których obrotu finansowe zresztą bynajmniej nie uzasadniały wprowadzenia tego rodzaju kasowości i rachunkowości, znieprawdzonej poprostu przez naszych sołtysów. Nadmienić należy, że dawniejszy przepis w tym przedmiocie, § 120 ordynacji wiejskiej, odpowiadający warunkom naszych gmin, postanawiał: „Ueber alle Einnahmen und Ausgaben der Gemeinde muss ein nach Vorschrift angelegtes Gemeinderechnungsbuch geführt werden”. Obecnie zaś do czynności rachunkowych gmin należy: prowadzenie dziennika kasowego, księgi kontowej,

księgi sum przechodnich, księgi poleceń egzekucyjnych, księgi "bierczej, księgi inwentarzowej itp. rzeczy, które według zdania każdego znawcy naszych stosunków są zupełnie zbędne i stanowią balast biurokratyczny bez możliwości przeprowadzenia go w rzeczywistości. Podobne prowadzenie kasowości i rachunkowości możliwe i celowe być może tylko w większych związkach komunalnych i w gminach, które posiadają aparat urzędowy i siły zawodowe odpowiednio kwalifikowane.

Ustawa drogowa z 10 grudnia 1920 mówi o gminach z radami gminnymi jako ciałami uchwalającymi, a zupełnie nie wspomina o obowiązku budowy i utrzymania dróg, położonych w obrębie obszarów dworskich, z czego wynika, że oparta jest na stosunkach i ustroju gmin w b. zaborze rosyjskim.

Według ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 gminy obowiązane są do prowadzenia księgi meldunkowej rezerwistów, rejestru 18-letnich, spisu poborowych, a w myśl rozporządzenia z dnia 8 lipca 1927 o obowiązku *odstępowania zwierząt pociągowych, wozów i pojazdów mechanicznych* dla celów obrony Państwa, gminy obowiązane są do prowadzenia ewidencji koni, do pełnienia czynności pomocniczych przy spisach, spędach, przeglądach i poborze koni. Wykonywanie tych czynności przez gminy zbiorowe, posiadające aparat urzędowy nie może nastęrczać trudności, lecz czy można wymagać od sołtysów sprostania tak rozlicznym obowiązkom? Instrukcje wydane w powyższym przedmiocie mówią zresztą o prowadzeniu tych czynności przez urzędy gminne; gminy nasze zaś nie posiadają urzędów gminnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, sprawy urzędowe załatwia sołtys w swym prywatnym mieszkaniu. Urzędem gminnym w b. zaborze rosyjskim odpowiadają raczej nasze wójtostwa, które posiadają podobny aparat urzędowy. I w tym przedmiocie przepisy pomijają zupełnie obszary dworskie. Kto zatem obowiązany jest do wykonywania tych czynności na terenie obszarów dworskich?

Rozporządzenie z dnia 28 marca 1928 r. o *postępowaniu przymusowym w administracji* w art. 8 przewiduje jako organa egzekucyjne organa państwowe i gminne, nie wspominając nic o powiatowych organach egzekucyjnych, jakie istnieją dotychczas u nas (przeważnie przy wójtostwach). O ile w gminach zbiorowych egzekutorzy mogą mieć rację bytu, o tyle wprowadzenie takich stanowisk w naszych gminach, a raczej wioskach, byłoby rzeczą zbyt kosztowną i niecelową. Przedewszystkiem gmina jednostkowa nie byłaby w stanie utrzymać płatnego egzekutora, który byłby zresztą nic wyzyskany, gdyby zaś tym organem egzeku-

cyjnym miał być sołtys, to czyżby był w stanie jako urzędnik honorowy, nie posiadający do kładnej znajomości przepisów prawnych, wykonywać te ważne czynności? Poza to ktoś miałby wykonywać te czynności na terenie obszarów dworskich, co do których rozporządzenie nie zawiera luki?

Z tych kilku tylko przytoczonych przykładów wynika, jak wielkie trudności w praktyce nastęrcza u nas ustawodawstwo, oparte na stosunkach i ustroju gmin zbiorowych, a nieodpowiadające warunkom gmin jednostkowych. W jakim stopniu odbija się to ujemnie na naszej administracji, o tem każdy z nas praktyków dobrze wie. To też dla usprawnienia naszej administracji i dostosowania jej do wymogów życia nieodzowną staje się reforma dotychczasowego stanu, do czego, zdaniem mojem, prowadzą dwie drogi.

Za najodpowiedniejsze i najpraktyczniejsze rozwiązanie powyższego zagadnienia uważam utworzenie u nas większych gmin wiejskich i to na sposób, wskazany w art. p. Dra Dalbora p. t. „Zasadniczy ustrój terytorjalny i zakres działania jednostek samorządowych” (Wiadomości Samorządowe nr. 6 z r. 1929). Zmiana ustroju bowiem naszych gmin jest tembardziej konieczna, że pozostaje ona w związku ze zniesieniem obszarów dworskich oraz wójtostw, które dla naszego ustawodawstwa wcale prawie nie istnieją i wskutek tego kompetencje ich coraz to więcej się zmniejszają.

Ze względu jednak na to, że reforma ustroju naszych jednostek administracyjnych wymaga dłuższego czasu i nie jest jeszcze bliska realizacji, sprawa zaś usprawnienia i uproszczenia naszej administracji jest palącą — nasuwa się konieczność tymczasowej innej drogi wyjścia.

To też przedewszystkiem uważałbym za wskazane, aby, jeżeli nie same ustawy, to przynajmniej rozporządzenia wykonawcze uwzględniły odmienny ustrój najniższych jednostek administracyjnych na terenie poszczególnych b. zaborów, dostosowując wykonanie ustawy do wymogów życia praktycznego i warunków danej administracji. W ten sposób możnaby nieraz usuwać nastęrczające się tak często trudności i wątpliwości prawne, powstałe na tle odmiennego ustroju administracji, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do podniesienia sprawności administracji.

Pozatem celem uproszczenia naszej administracji gminnej i odciążenia gmin od spełniania obowiązków, które bądźto ze względów technicznych, bądź też finansowo-gospodarczych, spełniać ich nie są w stanie, byłoby wskazane nietylko np. *uproszczenie przepisów kasowo-rachunkowych, budżetowych* dla gmin wiejskich, co jest rzeczą konieczną i wprost

nagłąca, ale i wydanie ustawy, zawierającej generalne upoważnienie dla Ministrów do *przenoszenia z gmin na wójtostwa niektórych zadań t. zw. poruczonego zakresu działania gmin, a z gmin na powiatowe związki komunalne zadań t. zw. własnego, samorządowego zakresu działania, mających charakter inwestycji.*

Takie zmiany w zakresie działania nie wolaby w praktyce — mojem zdaniem — trudności, gdyż i dziś już wójtostwa często prowadzą za gminy różne wykazy, rejestry, ewidencje, a jeżeli chodzi o zadania inwestycyjne, to całkowicie przerastają one zdolność finansową gmin i pozostaną zawsze tylko na papierze. Natomiast zmiana taka przyczyniłaby się do raźnie do usunięcia dzisiejszych bolączek naszej administracji, do znacznego usprawnienia jej, czego w interesie nietylko samorządu, ale i Państwa powinniśmy się bezwarunkowo domagać.

Antoni Fraszczyński

sekr. Wydz. Pow. w Obornikach.

Przypisek Redakcji. Powyższą kwestję uważamy za palącą: nierozważne nakładanie na nasze gminy wiejskie obowiązków, wymagających odpowiedniego aparatu, paraliżuje wprost niektóre czynności administracyjne, a władze administracyjne I-ej, a nawet II-ej instancji są bezsilne, nie mając podstawy prawnej do przejęcia tych funkcji na wydziały powiatowe lub wójtostwa, t. zn. zastosowania nieodownego tymczasowego sposobu, a jak w artykule zaznaczono słusznie, łatwo wykonanego, byleby ustawa wzgl. rozp. wykonawcze sposób ten przewidywało.

Oprócz wymienionych przykładów przytoczymy jeszcze jeden typowy, bardzo aktualny, a mianowicie projekt rozp. wyk. do rozp. Pr. Rz. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej z 6. 3. 1928 (Dz. U. poz. 267). Projekt rozp. wykon. przewiduje dla każdej z naszych małych gmin osobnego opiekuna, a ze względu na brzmienie ustawy, nie liczącej się zupełnie z ustrojem naszej gminy, nie może przewidywać okręgów komisji opieki społecznej w okręgach wójtowskich, przedewszystkiem zaś musi obszary dworskie pozostawić bez opiekunów społecznych, bo ustawa o nich nic nie wspomina! Włączanie potrzeb życiowych w mało przemysłane formy prawne.

Nie jesteśmy za rozbudowywaniem obecnie aparatu naszych wójtostw. Instytucje te są nietylko tymczasowe, ale zupełnie przypadkowo zorganizowane, o wielkości okręgów w rozmaitych powiatach zasadniczo różnej, o obsadzie przypadkowej, a w większości niekwalifikowanej i dlatego w tym stanie rzeczy uważalibyśmy za nową klęskę dla wsi przyjmowanie nowych stałych urzędników jako pomocników wójta, podwyższanie im płac itd., do czego już bardzo silne zauważa się tendencje. Najpierw trzeba zdecydować ustrój gminy, a potem dopiero rozszerzać aparat, inaczej po zmianie ustroju trzeba go będzie zmieniać lub usuwać, a obecnie do takiej instytucji tymczasowej żaden dobry urzędnik się nie zgłosi.

Jednakowoż, jeśli już te wójtostwa są, to nawet przy dzisiejszym aparacie, przybrawszy sobie najwyżej pisarzy kontraktowych (nie etatowych!) mogłyby się zająć wielu rzeczami, dla których gminy nasze są za małe.

Z zagadnień na dobie.

Jakie dodatki mogą pobierać członkowie Zarządu i urzędnicy samorządowi, którym rozp. Prez. Rz. z 30 XII. 1924 pozostawiło dawne wyższe pobory?

(Interpretacja § 25 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia 1929 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych).

Paragraf 25 powyższego rozporządzenia mówi: „Członkowie zarządu związków komunalnych w województwach: *pomorskiem i poznańskiem*, urzędujący w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, zatrzymują dotychczasowe *płace* aż do upływu okresu urzędowania, na który zostali wybrani lub ustanowieni.“

Do tego postanowienia niema żadnego bliższego wyjaśnienia ani w samem rozporzą-

dzeniu Prez. Rz. ani też w żadnym okólniku Min. Spraw Wewn.

Jedynie co do *pracowników* komunalnych zawiera ustęp 3-ci tego §-u ściślejsze określenie, że „zatrzymują dotychczasowe *uposażenie służbowe* tak długo, póki uposażenie należne im obecnie na zasadzie postanowień niniejszego rozporządzenia nie zrówna się *wskutek awansu lub posunięcia do wyższych szczebli płac* z uposażeniem dotychczas pobieranem.“

Z wyrażenia się ustawy „dotychczasowe *płace*“ wzgl. „dotychczasowe *uposażenie służbowe*“ wynika całkiem jasno, że jeśli te „płace“ czy „uposażenie“ unormowane jest według grup i szczebli uposażeń urzędników państwowych, otrzymuje członek zarządu czy pracownik nadal wszystkie pobory, jakie do danej grupy i szczebla w danym czasie są przywiązane, tj. ze wszystkimi dodatkami, jak: mieszkaniowy, rodzinny, 10%-owy, 15%-owy,

przyznane urzędnikom państwowym. Jest to rzeczą jasną, najpierw ze względów formalno-prawnych, ponieważ członek zarządu był wybrany, a pracownik mianowany w pewnej grupie i szczebli poborów i ma on prawo wobec komuny do poborów każdorazowo należnych do tej grupy i szczebla, a nie do jakiejś sumy stałej, której przy wyborze wzgl. mianowaniu w ogóle się nie wymienia. Samo rozp. Prez. Rz. w § 1 powiada: „pobory płatnych członków zarządu i pracowników związków komunalnych oblicza się na tych samych zasadach, na jakich się oblicza pobory funkcjonariuszów państwowych.” To też rozporządzenie Prez. Rz. przy placach członków zarządu, którzy podczas kadencji w zasadzie w grupach nie awansują, nie daje żadnych dalszych objaśnień, natomiast czyni je przy poborach pracowników, zabraniając efektywnego podwyższania poborów na skutek awansu (otrzymanie wyższej grupy) lub posunięcia do wyższych szczebli plac, a to aż do wyrównania z poborami dopuszczalnymi na przyszłość według rozp. Prez. Rzplitej.

Inne postanowienie kwestji, a mianowicie unieruchomienie cyfrowej sumy poborów musiałoby doprowadzić do niedopuszczalnej niesłusznosci wzgl. niedorzeczności. W razie bowiem dewaluacji albo nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, które to rzeczy są dziś powszechnie znane z doświadczenia i przyznane wskutek tego podwyższenia poborów czy dodatków drożyznianych ogółowi urzędników, otrzymałby mógł np. **nowy członek zarządu o poborach o dwie grupy niższych, wskutek dodatków drożyznianych, nadzwyczajnych czy innych, wyższe pobory od swego starszego kolegi, któremu ustawa „pozostawiła wyższe pobory.**

Wobec tego taka interpretacja zdaniem naszym jest niedopuszczalna i jesteśmy przekonani, że Najw. Tryb. Adm. musiałby uwzględnić każdą skargę interesowanego członka zarządu przeciw zarządzeniu władz nadzorczych, któreby nie dopuszczało wypłaty przez komunę normalnych dodatków do odnośnych grup i szczebli, a przyznanych urzędnikom państwowym.

Z tych samych powodów mylnie jest prawnie naszym zdaniem orzeczenie okólnika nr. 97 Min. Spraw Wewn. z 1 maja 1929 Nr. SS 24 w tym punkcie ostatniego ustępu, w którym mówi o niedopuszczalności przyznawania do poprzednich wyższych poborów *pracowników samorządowych* „ogólnej podwyżki uposażeń (dotychczas 10% i 15% podwyżka uposażeń)”. Okólnik, wyrażając się przytem słowami: „co się samo przez się rozumie,” staje w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami ustępu 3-go § 25 rozp. Prez. Rz. który mówi wyraźnie: „wskutek awansu lub posunięcia do wyższych szczebli plac” i — nic więcej. Już z samego charakteru ustawy specjalnej (lex specialis), jaką jest ustawa, ograniczająca swobodę samorządu do oznaczenia plac pracowników, wynika, że ograniczeń ustawowych w niej zawartych interpretacją rozszerzać nie można; przedpodwyższenia poborów jako przedmiot wyrównania.

Tesame powody przemawiają za naszą interpretacją pierwszego ustępu § 25 co do członków zarządu. Nawet interpretacja, że członkom zarządu, pobierającym wyższe place, nie można przyznawać wyższych szczebli w grupie, którą mają, nasuwałaby bardzo poważne wątpliwości, bo mając przyznane pobory według grup urzędników państwowych, mają prawo do posuwania w szczeblach, a rozp. Prez. Rz. nic o tem ograniczeniu nie wspomina, ani też nie mówi o żadnem „zrównaniu” poborów wskutek posunięcia do wyższych szczebli, jak przy pracownikach.. Co zaś do ogólnej podwyżki poborów według grup i szczebli, które są regulacją poborów w tym samym systemie plac, nie można jej wyłączać ani na podstawie konkretnych przepisów ustawy, ani z ogólnego ujęcia jej, ponieważ nigdzie w ustawie nie ma wzmianki o cyfrowych placach, lecz wszędzie jest mowa jedynie o grupach poborów według ustawy uposażeniowej o urzędnikach państwowych.

Wywody powyższe przesłaliśmy centralnym organizacjom samorządowym Związków Miast i Biura Samorządu Ziemińskiego w Warszawie z prośbą o interwencję w Min. Spraw Wewn. celem sprostowania miarodajnej interpretacji.

Ankieta w sprawie administracyjnego podziału państwa.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej, działająca przy Prezisie Rady Ministrów, a w szczególności jedna z jej sekcji, zajmująca się specjalnie opracowaniem zasad, na których opierać się winien podział administracyjny Państwa, rozesała poniżej zamieszczoną ankietę do szeregu osób, o których wiedziała, że interesują się wspomnianem zagadnieniem i przez swoją opinię przyczynić się mogą do należytego postawienia i rozstrzygnięcia tego podstawowego problemu administracji publicznej.

Przez rozesłanie ankiety koło osób, które w danej sprawie mają coś ważkiego do powiedzenia, nie zostało wyczerpane. Dlatego sekcja zwraca się tą drogą do wszystkich, zajmujących się zagadnieniem podziału administracyjnego z jakiegokolwiek bądź punktu widzenia, z gorącą prośbą o zabranie głosu czy to w formie dyskusji na łamach wydawnictw periodycznych, czy też w formie odpowiedzi na ankietę, nadesłanej do Komisji (Warszawa, Pałac Rady Ministrów).

Kwestionariusz poniższy jest tylko prostym wyczeniem zagadnień, dotyczących podziału administracyjnego Państwa. Nie jest on obowiązujący ani co do zakresu, ani co do ujęcia kwestji.

A. Ogólne tezy dla podziału Państwa dla celów administracji ogólnej samorządowej.

I. Wielostopniowość podziału.

Czy trójstopniowy podział na województwa, powiaty i gminy, przewidziany przez art. 65 Konstytucji, odpowiada warunkom administracyjnym Państwa Polskiego, czy też byłoby wskazane wprowadzić podział dwustopniowy wzgl. czterostopniowy? W tym ostatnim przypadku jednostka terytorjalna? (Czy byłaby jednocześnie jednostką samorządu terytorjalnego? Jaka władza i o jakim zakresie działania stałaby na czele tej jednostki terytorjalnej?).

II. Wielkość i siła gospodarcza gmin, powiatów i województw.

1. Wielkość województw, powiatów i gmin, jako jednostek terytorjalnych dla celów administracji ogólnej.

- a) Wielkość województw, powiatów i gmin pod względem obszaru i zaludnienia.
- b) Jaki wpływ na określenie wielkości województw i powiatów mieć powinny miejscowe warunki komunikacyjne? (Omówić terytorjalnie).

c) Jaką rolę w komunikacji odgrywa rozwijający się obecnie ruch samochodowy? Czy i o ile droga bita, jako arteria ruchu samochodowego, zaczyna zastępować linię kolejową w komunikacji osobowej i transporcie towarów?

2. Wielkość województw, powiatów i gmin, jako jednostek samorządu terytorjalnego.

- a) Rozgraniczenie zakresu działania między Państwem i innymi związkami prawnopublicznymi a związkami komunalnymi.
- b) Rozgraniczenie zakresu działania związków komunalnych wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

(Czy obecne rozgraniczenie zakresu działania między związkami komunalnymi, jakie istnieje na obszarach byłych trzech zaborów, jest celowe i czy odpowiada naszym warunkom administracyjnym, czy też byłoby pożądane wprowadzenie zmian i jakich? Czy samorząd wojewódzki w przyszłym jednolitym ustroju samorządu terytorjalnego ma być nadbudową samorządu terytorjalnego, t. zn. ma podejmować te tylko zadania, które przekraczają możliwości finansowe poszczególnych powiatowych związków komunalnych, czy też ma mieć pierwszeństwo przed samorządem powiatowym w podejmowaniu zadań, które dotyczą całego województwa lub jego większej części? Analogiczne rozgraniczenie zakresu działania między

dz. powiatowymi, związkami komunalnymi a gminami).

c) W związku z rozstrzygnięciem powyższego zagadnienia — jaki ma być stosunek samorządu terytorjalnego wyższego i niższego rzędu pod względem jego wielkości i siły gospodarczej (np. problem: gmina jednowioskowa — mały powiat — małe województwo czy też gmina wielowioskowa — duży powiat — duże województwo).

d) Wpływ rozwoju gospodarczego danego obszaru na wielkość województw, powiatów i gmin. (Problem: czy wyższy stopień rozwoju gospodarczego danego obszaru ze względu na większą wydajność źródeł podatkowych pozwala na tworzenie związków komunalnych o mniejszym obszarze i zaludnieniu czy też przeciwnie — wyższy rozwój gospodarczy nakłada na samorząd terytorjalny większe obowiązki, wymaga pewnej koncentracji środków finansowych, a więc — związków komunalnych o większym obszarze?).

III. Warunki regionalne podziału administracyjnego Państwa.

1. Warunki, wynikające z ustroju gospodarczego ziem Polski.

a) Jakie są ujemne strony obecnego podziału administracyjnego Państwa dla życia gospodarczego Polski?

b) Które z nich wynikają z wadliwego rozgraniczenia województw, a które z niezgodnienia podziału dla celów administracji ogólnej (województwa i powiaty z podziałem dla celów administracji niespolonej? (Omówić ogólnie i zilustrować przykładowo).

c) Czy województwa (może to dotyczyć i powiatów) powinny obejmować obszary jednolite pod względem gospodarczym czy też mieszane?

(Czy jest np. wskazane łączenie okręgów przemysłowych z rolniczymi? Kwestja t. zw. „hinterlandu“ rolniczego dla okręgów przemysłowych).

d) Jakie okręgi gospodarcze Polski ze względu na swój jednolity charakter i współzależność poszczególnych ośrodków między sobą powinny wejść w całości w skład jednego województwa?

e) Jakie miasta, jako ośrodki życia gospodarczego, ze względu na ciążenie do nich ziem okalających, nadają się najbardziej na siedziby województw i innych władz administracyjnych?

f) Jak wielkie, wzgl. jak silne finansowo powinny być wojewódzkie związki ko-

munalne, ażeby mogły pełnić należycie swe zadania wobec życia gospodarczego kraju? (Patrz zagadnienia wyliczone pod II. p. 2).

2. Warunki geograficzne i komunikacyjne podziału administracyjnego Państwa.

a) Czy obecny podział na województwa jest uzasadniony warunkami geograficznymi i komunikacyjnymi Państwa Polskiego?

b) Wychodząc z założenia, że warunki geograficzne kraju wywierają stały i decydujący wpływ na jego rozwój gospodarczy, a także i na układ dróg komunikacyjnych, jakie zmiany należałoby wprowadzić obecnie wobec zniesienia granic b. państw zaborczych do istniejącego podziału na województwa ze względu na ukształtowanie terenowe Państwa Polskiego?

3. Warunki rozwoju kulturalnego ludności przy podziale administracyjnym Państwa.

a) Które miasta ze względu na rolę, jaką w życiu kulturalnym Polski odgrywają, powinny stać się siedzibą władz wojewódzkich i innych władz administracyjnych? (Co do ilości województw można przyjąć za liczbę orjentacyjną ich ilość obecną — 16, o ile Pan odrębnego stanowiska w tej sprawie nie zajmuje).

b) Jaka jest terytorjalna sfera wpływów kulturalnych każdego z tych miast?

c) Jakie powinny być wytyczne podziału administracyjnego na terenach zamiesz-

kałych przez ludność etnicznie lub narodowościowo mieszaną?

B. Ogólne tezy w sprawie uzgodnienia podziału dla celów administracji ogólnej z podziałem dla celów administracji niespolonej.

1. Ujemne skutki rozbieżności między podziałem Państwa dla celów administracji ogólnej z podziałem dla celów administracji niespolonej.

a) z punktu widzenia administracji publicznej,

b) z punktu widzenia administracji samorządowej,

c) z punktu widzenia postulatów życia gospodarczego (województwa, a podział na okręgi sądowe, skarbowe, kolejowe, pocztowe, ubezpieczeń, inspekcji pracy).

d) z punktu widzenia potrzeb oświaty i kultury (województwa a okręgi szkolne).

(a — d) — omówić ogólnie i zilustrować przykładami.

2. Jakie są możliwości doprowadzenia do terytorjalnego uzgodnienia podziału na województwa z podziałem dla celów administracji niespolonej i na jakich zasadach mogłoby to nastąpić? (Omówić tę kwestję odnośnie każdego z działów administracji niespolonej oddzielnie).

C. Projekt nowego podziału Państwa na województwa. (Całości lub też tylko pewnego fragmentu z uzasadnieniem liczbom z punktu widzenia potrzeb administracji ogólnej i samorządowej, potrzeb życia gospodarczego i rozwoju kulturalnego ludności oraz z dołączeniem szkicu granic).

Orzeczenia i wyjaśnienia prawne.

Przedawnienia roszczeń z poborów służbowych i zaopatrzenia.

Otrzymujemy już drugie zapytanie w tej sprawie, wobec czego powołujemy odnośne przepisy:

Paragraf 197 kodeksu cywilnego mówi: „W 4 lata przedawniają się roszczenia o zaległości w rentach, wymiarach, uposażeniach („Besoldungen“, przetłumaczone błędnie w polskim przekładzie „pensje“), poczekalnem (Wartegeld), uposażeniach emerytalnych, dodatkach alimentacyjnych oraz wszelkich innych powtarzających się świadczeniach“.

Powyższe przepisy prawne nie powinnyby właściwie odnosić się do urzędników państwowych ani do urzędników samorządowych stałych, tj. mianowanych w myśl § 1 ustawy o przyjmowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych z 30. 7. 1899, którzy mają charakter urzędników publicznych (pośredni urzędnicy państwowi), ponieważ wszelkie ich prawa

i obowiązki kierują się zasadniczo nie według prawa prywatnego, lecz publicznego. Prawo publiczne zaś nie określa zwykłe terminów przedawnienia, jak prawo cywilne prywatne, lecz daje urzędnikowi możliwość dopominania się o te roszczenia przez odwołanie się na drodze instancyj administracyjnych, nie sądowych, w terminach dla tych odwołań ustalonych. I tak np. stały urzędnik samorządowy, domagający się dopłaty do poborów, w razie odmowy (piśmiennej, której może się domagać zawsze) ze strony swej władzy służbowej, winien w myśl § 7 ustawy o urzędnikach komunalnych z 30. 7. 1899 wnieść skargę do Izby Wojewódzkiej, a od jej orzeczenia przysługuje mu w myśl ustępu 2 tego paragrafu skarga do sądu zwykłego w przeciągu 6 miesięcy (albo też może przed skargą sądową wnieść jeszcze zażalenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych). Jeśli tych terminów zaniecha albo sprawę prawomocnie przegra, niema w przyszłości już żadnego środka prawnego. O

ile zaś dopiero później dowiedział się, że mu za mało wypłacono, to miałby zawsze prawo domagania się uzupełnienia bez żadnego ograniczenia co do przedawnienia, ponieważ nie ma przepisu prawa publicznego, któryby tę kwestję regulował.

Tak też rozstrzygnął wyrok Najw. Tryb. Adm. z 15. 12. 1928, L. rej. 1694/27, którego uzasadnienie brzmi: „Przepisy Kodeksu Napoleona, jako ustawy cywilnej, w szczególności przepisy tej ustawy o przedawnieniu — regulujące stosunki w dziedzinie prywatno-prawnej nie mają zastosowania do należności, opartych na tytułach publiczno-prawnych, które to należności o tyle ulegają przedawnieniu, o ile stanowią o tem specjalne ustawy. Prawa emerytalne funkcjonariuszy państwowych oraz ich rodzin — jako wynikające ze stosunku publiczno-prawnego, regulowane są przez przepisy prawa publicznego, zawarte w ustawach emerytalnych. Skoro zatem roszczenie skarżące do Skarbu Państwa o wypłatę zaległej pensji wdowiej oparte jest niewątpliwie na tytule publiczno-prawnym i skoro ani ustawa emerytalna z 28 lipca 1921 roku, ani także ustawa z 11 grudnia 1923 r., wyszczególniając wypadki utraty prawa do pobierania zaopatrzenia emerytalnego wzgl. wdowiego, nie zawierają żadnych przepisów, z mocy których prawo takie ulegałoby przedawnieniu, — pozwana władza nie miała żadnej podstawy prawnej do odmowy wypłacenia skarżącej niepodjętej przez nią pensji wdowiej na podstawie przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu.“

Ponieważ ustawa niem. z 30. 7. 1899 o przyjmowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych także nie reguluje przedawnienia roszczeń z tytułu emerytury, analogia byłaby zupełna.

Tymczasem według ustawodawstwa niemieckiego, a mianowicie obowiązującego do tychczas w b. dzielnicy pruskiej kodeksu cywilnego z 18. 8. 1896 (R. G. Bl. S. 195) jest inaczej. Mianowicie art. 80 ustawy wprowadzającej ten kodeks cywilny mówi:

„Unberührt bleiben, soweit nicht in dem *Bürgerlichen Gesetzbuch* eine besondere Bestimmung getroffen ist, die landesgesetzlichen Vorschriften über die vermögensrechtlichen Ansprüche und Verbindlichkeiten der Beamten, der Geistlichen und der Lehrer an öffentlichen Unterrichtsanstalten aus dem Amts- oder Dienstverhältnisse, mit Einschluss der Ansprüche der Hinterbliebenen“.

A zatem niem. kodeks cywilny pozostawia ważność wszystkich krajowych (specjalnych) ustaw o prawno-majątkowych roszczeniach i zobowiązaniach urzędników, nauczycieli i ducho-

wnych, wynikających ze stosunków urzędowych i służbowych włącznie z roszczeniami pozostałych rodzin o zaopatrzenie, ale „o ile w kodeksie cywilnym nie wydano szczególnego postanowienia“. Ponieważ zaś w przytoczonym wyżej § 197 postanowienie takie się znajduje, odnosi się on także do *poborów i emerytur urzędników publicznych*. Pod tym względem wszystkie komentarze są zgodne. Patrz „*Bürgerliches Gesetzbuch*“ w wydaniu „*Gutentag-sche Sammlung*“ Berlin 1916, przy art. 80 ustawy wpraw. zacytowany § 197. Dalej podrecznik Oertla o ordynacji miejskiej, wydanie VI z 1914 r., str. 552. Tak też rozstrzyga Wojew. Sąd Administracyjny w Poznaniu (wyrok z 30. 10. 1928 l. dz.: U. 862/28 co do roszczenia o emeryturę).

A zatem roszczenia z tytułu tak poborów ze służby czynnej, jak emerytury i zaopatrzenia rodzin podnosić można w ciągu 4 lat, przyczem według § 200 k. c. przedawnienie rozpoczyna się z końcem tego roku, w którym powstało roszczenie. Bieg przedawnienia przerywa się nie tylko przez wniesienie skargi sądowej, ale także przez wniesienie przepisanej ustawą o urzędnikach komunalnych skargi do Izby Wojewódzkiej wzgl. Wojew. Sądu Admin. (§ 210 k. c.).

Dodać należy jeszcze, że przepisy o przedawnieniu z kodeksu cywilnego odnoszą się tak do stałych (mianowanych), jak i wszystkich innych niestałych pracowników samorządowych, ponieważ § 197 nie ogranicza postanowień co do urzędników o charakterze stałym czy publicznym, a § 196 punkt 8 k. c. (przedawnienia 2-letnie) mówi wyraźnie tylko o służbie prywatnej („roszczenia osób pozostających w służbie prywatnej z tytułu płacy, zasługi lub innych poborów służbowych“). Wyjątek stanowi tylko roszczenie z art. 39 rozp. Prez. Rz. z 16. 3. 1928 (Dz. U. poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych. To roszczenie (wynagrodzenie za 3 miesiące w razie nieuzasadnionego zwolnienia) przedawnia się w myśl art. 41 w terminie 6-miesięcznym.

Pośtanowienia te nie odnoszą się do robotników, do których ma zastosowanie § 195 p. 9 k. c. i rozp. Prez. Rz. z 16. 3. 1928 (Dz. U. poz. 324) o umowach o pracę robotników.

Jakie dodatki mogą otrzymać członkowie zarządu i urzędnicy samorządowi, którym rozp. Prez. Rz. z 30 XII 1924 pozostawiło dawne wyższe pobory?

patrz wyżej w rubryce: „Z zagadnień na dobie“.

Kary za spóźnione zgłaszanie do kasy chor. i odsetki za zwłoki
— *patrz wyżej artykuł.*

Jak potrącać podatek od uposażeń?

Odpowiedź na zapytanie.

1. Od remuneracji należy też potrącać podatek od uposażeń. Remuneracje stałe, pobierane z jednego źródła, dolicza się do sumy stałych pborów (mnożąc przez 12), według której wymierza się odpowiedni procent podatku, tak od pborów, jak remuneracji (art. 111 ustawy o podatku doch. z ustępy ostatnie i podręcznik Porowskiego „Skarbowość komunalna” strona 395). Jeśli chodzi o remunerację *jednorazową*, pobiera się od stałych pborów procent podatku tylko według rocznej ich sumy, natomiast przy obliczaniu podatku od *jednorazowej* remuneracji dolicza się jej sumę do rocznej sumy (np. 200 zł remuneracji do sumy rocznej pborów 4000 zł) i wymierza procent według skali $(200+4000 = 4200 \text{ skala } 2,6\% \times 200 = 5 \text{ zł } 20 \text{ gr} - \text{a od pborów tylko } 2,5\%, \text{ bo nie wyżej } 4000 \text{ zł razem})$.

2. W tensam sposób wymierzać należy i dodatek komunalny (art. 24 ustawy powyższej), *o ile tamt. rada miejska nie uchwaliła, że od urzędników samorządowych dodatku komunalnego się nie pobiera*. Dodatek komunalny wynosi zawsze 3% i pobiera się go tylko od dochodu wyżej 4800 zł rocznie (15 skala). Państwowy podatek dochodowy należy się zaś już od 2500 zł rocznie.

3. Ponieważ obecnie Kasa Oszczędności jest odrębną osobą prawną od komuny, należałoby remuneracje pochodzące z Kasy Oszczędności tak traktować, jak remuneracje pochodzące nie z komuny, lecz z innej instytucji. W tym wypadku nie zlicza się remuneracji z pborami, lecz bierze się odrębnie. (Jest co do tego osobny okólnik wojewódzki z przed kilku lat). A zatem np.:

a) $200 \text{ zł remuneracji} \times 12 = 2400 \text{ zł rocznie}$; to jest wolne tak od państw. podatku dochodowego jak i od dodatku komunalnego.

b) $300 \text{ zł} \times 12 = 3600 \text{ zł}$, procent 2,3% — podatek państwowy *jednorazowy* od 300 zł, t. j. 6,90 zł, a dodatek komunalny nie należy się, bo niżej 4800 zł rocznie.

Ogłaszanie uchwał podatkowych i rozporządzeń policyjnych

Na zapytanie Magistratu w X.

I. Uchwały związków komunalnych o pobieraniu danin komunalnych, t. j. samoistnych podatków i opłat oraz dodatków komunalnych do podatków (opłat) państwowych winny zarządy ich podać do wiadomości publicznej *przez ogłoszenie w sposób, w danej miejscowości przyjęty* — (patrz art. 47 ustawy z 11. 8. 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych).

Nie jest zatem Magistrat ustawowo obowiązany ogłaszać miejskie uchwały podatkowe koniecznie w Dzienniku Wojewódzkim, lecz wystarczy dokonać ogłoszenia w sposób dotychczas przyjęty w mieście (wywieszenie, wydzwonienie, ogłoszenie w miejscowej prasie etc.).

II. Natomiast rozporządzenia policyjno-porządkowe muszą być ogłaszane pod rygorem ważności w Dzienniku Wojewódzkim i to *bezpłatnie*.

A mianowicie § 5 ustawy z 11. 5. 1850 (zb. ust. str. 265) przewiduje, że o sposobie ogłoszeń rozporządzeń policyjnych decydują prezezi regencji (czyli dziś wojewodowie). Władze te zarządziły swego czasu ogłaszanie rozporządzeń policyjnych w urzędowych dziennikach powiatowych (dziś zniesionych). Reskryptem z 18. 5. 1896 (dzien. minist. str. 112) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Berlinie uznało ogłaszanie rozporządzeń w obu wyżej cyt. dziennikach urzędowych za celowe i wskazane, co do kosztów zaś orzekło się negatywnie „kosztów żadnych interesowane władze policyjne nie płacą — albowiem rozporządzenia porządkowe wydane są w interesie bezpieczeństwa publicznego przez wykonawców państwowej zwierzchności policyjnej” (patrz Illing-Kautz tom I, str. 775, komentarz nr. 3 do § 5 z 11. 5. 1850).

Ponieważ rozporządzenie policyjne niewłaściwie ogłoszone jest nieważne (patrz Illing-Kautz jak wyżej), a t. zw. orędowniki powiatowe zostały zniesione, zadania zaś ich przeszły na dzienniki wojewódzkie (rozp. Rady Ministrów z 5. 7. 1928 w sprawie dzienników wojewódzkich — Dz. Ust. poz. 648 § 2 i 7, wydane na podstawie art. 38 i 39 rozp. Prez. Rz. z 19. 1. 1928 o organizacji i zakresie działania władz admin. ogólnej — Dz. Ust. poz. 86) — przeto Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego winien wszystkie swoje rozporządzenia policyjne ogłaszać w Dzienniku Wojewódzkim.

Tyle wyjaśnienia. narazie z zastrzeżeniem wydania miarodajnych zarządzeń przez pp. Wojewodów.

Środki przymusowe przy zwózkach materiałów drogowych

Odpowiedź na zapytanie.

Trafnie i prawnie uzasadnione jest stanowisko Magistratu, wedle którego zamierza się pociągnąć opieszalnych właścicieli gruntów do zwózki materiałów budowlanych do budowy dróg miejskich na mocy art. 44 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. 3. 28. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. poz. 342).

Art. 44 mówi zupełnie wyraźnie o zobowiązaniu do świadczenia robocizny lub do świad-

czeń w naturze — rozumie się w interesie publicznym, a zatem świadczenia zwózki w myśl ustawy drogowej jest typowem takim świadczeniem, a nie daniną publiczną w rozumieniu art. 56 tegoż rozporządzenia.

Czy właściciel obszaru dworskiego jest obowiązany do oddawania gruntu dla kierownika szkoły?

Art. 44 ustawy uposażeniowej z 9. 10. 1923 (Dz. U. poz. 924) mówi tylko o obowiązku gminy, a zatem nie można go naszym zdaniem odnosić i do obszaru dworskiego, przyczem dodaje „możliwie” oraz przewiduje, że w razie, jeśli gmina gruntu takiego udzielić nie może, wówczas Państwo płaci kierownikowi szkoły równoważnik pieniężny w wysokości 15 mnożnych miesięcznie.

Zadna też inna ustawa ani rozporządzenie, a w szczególności ustawa z 25 listopada 1925 (Dz. Ust. poz. 143), która określa obowiązki obszarów dworskich wobec obowiązków gmin z ustawy z 17 lutego 1922, nie wspomina nic o obowiązku obszarów dworskich odnośnie do gruntów szkolnych.

Wobec tego naszym zdaniem obszarów dworskich nie można pociągać do przymusowego dostarczania gruntu dla kierowników szkół, a kierownik odnośnej szkoły, nieposiadający takiego gruntu, otrzymuje równoważnik w 15 mnożnych miesięcznie.

Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. ... Sprawy przemysłowe.

Utrata koncesji szynkarskiej, przewidziana w art. 8 ust. 3 ustawy z 23. 4. 1920 (Dz. Ust. 299/1922) uzależniona jest jedynie od dwukrotnego przekroczenia przepisów tej ustawy, nie zaś od dwukrotnego ukarania za te przekroczenia (17. 10. 1928. L. Rej. 4911/26).

Postępowanie sporno-administracyjne.

W postępowaniu sporno-administracyjnem nie ma przepisu prawnego, któryby zabraniał sądowi administracyjnemu doreczania wezwań, wyroków itd. bezpośrednio stronie w wypadku, gdy jest ona zastąpiona przez pełnomocnika procesowego. (17. 10. 1928 r. L. Rej. 4911/26).

Ze spraw bieżących.

Poświęcenie zakładów mleczarskich we Wrześni.

Dnia 1 czerwca 1929 obchodziło miasto Września uroczystość szczególnie doniosłą dla swej rolniczej okolicy: poświęcenie instytutu mleczarskiego, szkoły mleczarskiej, jednej z dwu takich szkół w Polsce, kształcącej 40 słuchaczy na kierowników mleczarń (po 3-letniej praktyce w zawodzie mleczarskim) oraz największej mleczarni spółdzielczej w Polsce, prze-

rabiającej już obecnie 22.000 litrów mleka dziennie.

Uroczystość zorganizowała Wielkopolska Izba Rolnicza, której Prezydent p. Szulczewski w mowie inauguracyjnej przedstawił dzieje powstania instytucji, a poświęcenia dokonał osobiście ks. biskup Laubitz z Gniezna w obecności p. Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego.

Całe miasto było uroczystie dekorowane na przyjęcie dostojnych gości.

W tutejszej administracji jest do objęcia zaraz, a najpóźniej od 1 sierpnia rb. posada

RACHMISTRZA

z poborami grupy IX. i dodatkiem komunalnym w wysokości 15⁰/₀ uposażenia. Do powyższego stanowiska jest przywiązane kierownictwo Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Pleszewa za osobnem wynagrodzeniem.

Przyjęcie nastąpi na razie na próbę, po upływie zaś czasu próbnego w danym razie na etat.

Etat stanowisk służbowych przewiduje dla kandydata na to stanowisko wykształcenie średnie oraz znajomość ogólnych wiadomości z dziedziny administracji i kasowości komunalnej.

Reflektuje się tylko na siłę fachową z kilkuletnią praktyką w kasowości komunalnej.

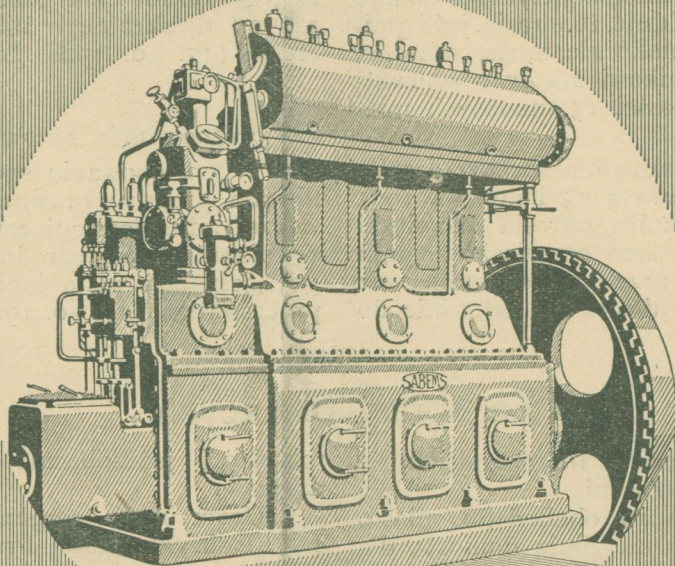
Inwalidzi wojenni i byli wojskowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia kandydatów z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz uwierzytelnionemi odpisami świadectw przyjmuje się **najpóźniej do dnia 25 bm.**

MAGISTRAT MIASTA PLESZEW

Silniki Diesla

mocy od 75 KM. do 2000 KM.
budowane w Warszawskiej Sp. Akc. Budowy Parowozów



Dostarcza

S.A.B.E.M.S

Spółka Akc. Budowy i Eksploatacji Motorów Spalinowych
Prof. Dr. Ebermana

Warszawa, Nowosenałowska №12

Telefony: 160-10, 10-08, 89-90, Skrzynka poczt. 372.

„Wiadomości Samorządowe“ są najlepszym organem dla ogłoszeń:

dla **samorządów** odnośnie do konkursów i przetargów, dla **przedsiębiorców** (drukarni, budowni-
czych naziemnych i meljoracyjnych, instalacji itp.) co do reklamy, ponieważ czasopismo to otrzymują

wszystkie powiaty i miasta Wielkopolski i Pomorza.